

Dary w bibliotekach – zarys problematyki badawczej

Dary stanowią od dawna jeden z najważniejszych sposobów pomnażania zasobów bibliotek. Samo zjawisko jest tak dawne, jak dawne są biblioteki. Ofiarowane Bibliotece Pergamońskiej ocalałe zwoje z Biblioteki Aleksandryjskiej, stanowić miały dowód uczuć Antoniusza do Kleopatry. We wczesnym średniowieczu rozwinęła się potrzeba obdarowywania kościołów luksusowymi kodeksami służącymi liturgii. Już Konstantyn Wielki ofiarował kościołom 50 egzemplarzy Biblii. W następnych wiekach takie działania stały się tradycją¹. Dary wzbogacały biblioteki katedralne, ale stanowiły też źródło pomnażania bibliotek klasztornych. Ofiarodawcami tych ostatnich byli głównie zwierzchnicy zakonów, bracia zakonni i ich rodziny, dostojnicy Kościoła, księża kanonicy, profesorowie, parafianie. W ten sposób zaopatrywane były biblioteki franciszkanów obserwantów (bernardynów), paulinów, dominikanów. Wynikało to przede wszystkim z przepisów reguły zakonnej, która wśród sposobów pozyskiwania książek do biblioteki dopuszczała jedynie dary. Z kolei w librariach benedyktynów, cystersów, kanoników regularnych większość ksiąg pochodziła z własnych skryptoriów².

W oparciu o dary książkowe rozwijały się następnie biblioteki szkół. Hojność donatorów doprowadziła do wspaniałego rozkwitu Biblioteki Akademii Krakowskiej. Złożyły się nań przede wszystkim księgozbiory profesorów. Jednocześnie, wraz z nowymi prądami umysłowymi, które rozwinęły się we Włoszech, pojawiła się myśl o szerszym udostępnianiu zbiorów. Nowe możliwości komunikowania się, nowe postawy wobec świata, zmienione podejście do nauki, zmiany w syste-

¹ E. Potkowski: *Monarsze dary książkowe w polskim średniowieczu – pogrunwaldzkie dary Jagielly*. W: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi, w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. J. Chrobaczyńskiego, A. Jareczki i M. Śliwy. Kraków 1993, s. 367.

² A. Chlewicka: *Dary dla bibliotek klasztornych w dawnej Polsce* [referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji *Kultura umysłowa zakonów Europy Środkowowschodniej X-XXI wieku*. Katowice 31 maja- 3 czerwca 2006].

mie książki stworzyły korzystny grunt do rozwoju bibliotek publicznych³. Zjawiska te obserwujemy także na ziemiach polskich.

Na terenie Prus Królewskich duży udział w upowszechnianiu nauki i edukacji miał protestancki patrycjat, którego reprezentantem były rady miejskie⁴. Powstające na użytek gimnazjów biblioteki zaopatrywane były z funduszy miejskich, a w ich powiększaniu znaczący udział miały dary bogatych przedstawicieli społeczeństwa. Księgozbiory te, jak np. Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego służyły szerszej publiczności. U podstaw takich działań leżały tezy Marcina Lutra dotyczące zakładania bibliotek publicznych⁵. XVII w. przyniósł rozprzestrzenienie się idei publicznego udostępniania na biblioteki kościelne np. teologiczną przy kościele św. Jana w Gdańsku, czy św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Podstawę obydwu stanowiły wspaniałe legaty, a dalszy rozwój gwarantowały dary mieszkańców.

Bogactwo zjawisk ofiarności w XVIII w. było olbrzymie. Anna Żbikowska-Migoń w artykule poświęconym kształtowaniu się bibliotek publicznych w XVIII w. wyróżnia trzy sytuacje modelowe:

1. Niewielkie dary przekazywane istniejącej już bibliotece.

2. Darczyńca przekazuje istniejącej bibliotece większą kolekcję lub sumę pieniędzy, nieraz z zaznaczeniem o szczególnym traktowaniu zbiorów np. ich wyodrębnieniu.

3. Podwalinę biblioteki stanowi duży księgozbiór założycielski.

Najbardziej znaczącymi przedsięwzięciami były z pewnością biblioteki o charakterze fundacyjnym⁶. Znakomitym tego przykładem jest Biblioteka Załuskich. Z czasem inicjatywy fundowania księgozbiorów i ich oddziaływania wykraczają poza duże ośrodki miejskie, czego wyrazem mogą być np. przedsięwzięcia w Lubaniu czy Bielsku. W XIX w. procesy te odegrały ogromną rolę w kształtowaniu zarówno dużych, naukowych księgozbiorów we Lwowie, Poznaniu, czy Kórniku, publicznych w Stanisławowie i Nowym Sączu, oraz maleńkich czytelni oświatowych, tworzonych w ramach np. Towarzystwa Czytelni Ludowych i Wydziału Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności⁷. Biblioteki publiczne z czasem stały się głównymi odbiorcami darów, ale w ten sam sposób, choć w różnym stopniu pomnażane były księgozbiory naukowe, szkolne, kościelne.

Potrzeba utrwalania wiedzy o ofiarodawcach pojawiła się zapewne już w momencie zaistnienia faktu wzbogacenia ksiąźnicy. Niejednokrotnie sami darczyńcy zostawiali w księgach ślady swojego gestu w postaci zapisów donacyjnych. Czasem, jeśli sami tego nie uczynili, obowiązku dopełniali bibliotekarze. Stąd

³ A. Żbikowska-Migoń: *Od księgozbioru prywatnego do biblioteki publicznej: XVIII-wieczne programy i realizacje*. W: *Ks. Leopold Szersznik znany i nieznan*. Materiały z konferencji naukowej. Cieszyn, 6-7 listopada 1997. Cieszyn 1998, s. 7.

⁴ L. Mokrzecki: *Nauka i oświata w życiu mieszczan gdańska. Wybrane zagadnienia z XVI-XVIII wieku*. W: *Miszczanstwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11.1996*. Gdańsk 1997, s. 262.

⁵ A. Żbikowska-Migoń, dz. cyt., s. 7.

⁶ Nie były to fundacje w ścisłym tego słowa znaczeniu. W sensie prawnym fundacje muszą spełniać pewne warunki, co w owym czasie nie było możliwe. Zob. J. A. Kosiński: *Biblioteki fundacyjne i rolowe w świetle przepisów prawnych*. Roczniki Biblioteczne 1981 z. 1/2, s. 32-33.

⁷ Zob.: K. Małczyńska: *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*. Wrocław 1987.

charakterystyczne zwroty *legavit, donavit* itp. pozostawiane na wyklejkach, stronach tytułowych. Fakt darowizny znajdował także potwierdzenie w aktach klasztornych, kościelnych. Częstość o darach wspomniano w nekrologach. Niekiedy pojawiała się także potrzeba wyodrębnienia wszystkich darczyńców. W kartuzi darłowskiej, istniejącej od 1407 do 1534 r., zaprowadzono *Liber Beneficiorum* spisując wówczas imiona dobrodziejów klasztoru. Motywowano to koniecznością i religijnym obowiązkiem, „gdyż każdy dar zasługuje na podziękowanie i wdzięczną pamięć”⁸. Zbiory biblioteki w Darłowie przepadły, a jedynym źródłem informacji o nabytkach biblioteki jest zachowana księga darów. Utrwalone zostały w niej imiona i profesja dobroczyńców kartuzi oraz ich dary, m.in. książki, sprzęty, czy materiały pisarskie. Zakon kartuzów chyba szczególnie pieczołowicie traktował darczyńców, skoro publikowano m.in. zestawienia zawartości biblioteki rostockiej kartuzów w czasopiśmie⁹. Do dziś także zachowała się księga benefaktorów krakowskiego klasztoru bernardynów. *Catalogus fratrum atque benefactorum defunctorum huius loci nostri cracoviensis ... scilicet 1453 usque ad annum 1607* uwzględnia wśród 57 donatorów, co najmniej 15 ofiarodawców ksiąg¹⁰. Dobroczyńcami byli głównie profesorowie Akademii Krakowskiej.

W późniejszym okresie, na wzór kościelnych ksiąg benefaktorów pojawiły się w bibliotekach świeckich księgi darów. Jedną z zachowanych do dziś jest *Index Librorum*¹¹ Biblioteki Rady Miasta Gdańska. W księdze tej zaprowadzonej w 1596 r. przez pierwszego bibliotekarza Daniela Asaricusa zapisywano informacje o nabytkach i ich pochodzeniu. Jak się okazuje większość wpływających do księżnicy dzieł pochodziła z darów. Rejestr dobrodziejów zaprowadzony został także w 1638 r. przez Michała Myliususa w Bibliotece Gimnazjum Elbląskiego. W początkach XVIII w. introligator Grüthner przekazał Bibliotece księgę ofiarodawców, w sporządzonej przez siebie przepięknej oprawie. Miały w niej być uwiecznione nazwiska tych, którzy w szczególny sposób przysłużyli się wzbogaceniu zbiorów instytucji¹².

Obszerne instrukcje dotyczące darczyńców zawierały ustawy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. *Akt dodatkowy Ustawy Fundacyjnej* z 1824 r. nakazywał kustoszowi i dyrektorowi coroczne ogłaszanie na zebraniu publicznym nazwisk donatorów i prowadzenie *Pamiętnika darów*. Ponadto nazwiska dobroczyńców publikowane były w czasopismach wydawanych przez Zakład,

⁸ E. Potkowski: *Liber Beneficiorum kartuzi darłowskiej: książka i kultura piśmienna Pomorza Zachodniego*. W: *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 2000, s. 716.

⁹ G. Schlegel: *Kopiści i pisarze, drukarze i donatorzy ksiązek kartuzi pod Rostokiem*. W: *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 2000, s. 102-103.

¹⁰ Zob.: W. Szelińska: *Krakowski katalog dobroczyńców zakonu bernardynów z lat 1453-1602 (Z dziejów księgozbiorów klasztornych)*. W: *Z badań nad księgozbiorem historycznymi. Bibliologia dyscypliną integrującą*. Warszawa 1993, s. 112

¹¹ Biblioteka Gdańska PAN, Rękopisy, Cat. Bibl. 1

¹² J. Lassota: *Zarys dziejów Biblioteki Elbląskiej (1601-1945)*. Rocznik Elbląski, t. 1(1961), s. 107.

jak również przez kilka lat w sprawozdaniach Sejmu Stanowego¹³. Osobną księgę poświęconą darom zaprowadzono też w 1921 r. w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy i do 1951 r. wpisywano tam informacje o wszystkich przejawach ofiarności społeczeństwa¹⁴. Miejscem, w którym szukać należy wiedzy o darach są również inwentarze biblioteczne i dokumenty zachowane w archiwach instytucji, w tym korespondencja darczyńców. Wielu danych dotyczących losów księgozbiorów dostarczyć mogą ponadto zasoby archiwów państwowych i pozostałych instytucji, a także zbiory prywatne. Utrwalanie imion darczyńców miało być zarówno podziękowaniem dla donatorów i podkreśleniem ich zasług, jak i służyć przyciągnięciu nowych ofiarodawców poprzez wskazanie, że ich czyny będą docenione, a imiona zachowane dla potomności.

Skąd rekrutowali się ofiarodawcy? Najwcześniejsi wywodzili się z kręgu władców i najwyższego duchowieństwa. Z czasem sytuacja zaczęła się zmieniać. Grono powiększało się o innych duchownych, członków zakonu i ich rodzin. W późnym średniowieczu coraz większą rolę zaczęli odgrywać uczeni, szczególnie z kręgu Akademii Krakowskiej, potem także gimnazjów. Renesans z kolei zapoczątkował zwiększony udział mieszczaństwa, a w następnym okresie rozwijającej się warstwy inteligencji. Wraz z upowszechnieniem się książki dołączali do grona ofiarodawców przedstawiciele uboższych warstw społeczeństwa.

Należy pamiętać, że obok darczyńców indywidualnych występowali też ofiarodawcy instytucjonalni. Przykładem takiej ofiarności mogą być działania władz miejskich w Prusach Królewskich. Starania rajców Gdańska zmierzały do utrzymania szczególnej pozycji Gdańska, jego praw, a także kulturowej i wyznaniowej tożsamości¹⁵. Przejawem tych zabiegów było powołanie i wspomaganie Gimnazjum Akademickiego, a potem także jego biblioteki. W ten sposób zaspokajano również inne potrzeby miasta m.in. naukowe i oświatowe. Podobne cele przyświecały władzom Torunia. Choć załączkiem Biblioteki Gimnazjalnej był księgozbiór pofranciszkański, to następnie uzupełniły ją księgi z darowanej przez Radę Miasta biblioteki radzieckiej¹⁶. Podobnie było w innych ośrodkach. Dostępna publicznie Biblioteka Bernardyńska we Wrocławiu została w początkach XIX w. wzbogacona 177 księgami prawniczymi stanowiącymi księgozbiór radziecki¹⁷.

Warto zwrócić przy tej okazji uwagę na intencje darczyńców. Przyczyny indywidualnej i zbiorowej ofiarności upatruje się w potrzebach: politycznych, prestiżowych, towarzyskich, kulturalnych, naukowych¹⁸. Jerzy Wojtowicz pi-

¹³ Wykazy w sprawozdaniach sejmowych publikowane były przez kilka lat od 1826 r. Zob. J. A. Kosiński, M. Turalska: *Ofiarodawcy Biblioteki „Ossolineum” w latach 1817-1848*. Wrocław 1968, s. 41. Pełną listę spisów darów w Bibliotece „Ossolińskich” przedstawiła Urszula Paszkiewicz w swojej publikacji *Inwentarze i katalogi bibliotek ziem wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 roku. Suplement 1* (Warszawa 2000), s. 120-127.

¹⁴ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, *Zbiory Specjalne, Księga darów*.

¹⁵ Zob.: E. Kotarski: *Gdańska Rada Miasta w XVII wieku w roli mecenasa*. W: *Tryumfy i porażki*. Warszawa 1989, s. 155.

¹⁶ S. Tync: *Dzieje Gimnazjum Toruńskiego*. T. 1. Toruń 1928, s. 147.

¹⁷ A. Rembowski: *Jerzego Samuela Bandtkiego wrocławska karta biblioteczna*. Zesz. Nauk. Uniw. Wroc. Seria A nr 4 1956 Bibliotekoznawstwo z. 2, s. 13.

¹⁸ A. Ż.-M, dz. cyt., s.7.

szący o kulturalnych inwestycjach w Prusach Królewskich od XVI do XVIII w., wskazuje na naturę historyczną, polityczną i religijną takich działań¹⁹. Zauważa także w podejmowaniu trudów inicjatyw kulturalnych wpływ (obok praktycznych i codziennych potrzeb) czynników psychologicznych i prestiżowych oraz ich cel nadrzędny tj. użyteczność wobec szeroko rozumianych interesów mieszczaństwa. Wyrazem takich postaw są z pewnością przejawy ofiarności na rzecz bibliotek Gdańska, Elbląga, Torunia czy Wrocławia. Niekiedy cel był jasniej sprecyzowany i związany był z troską „o intelektualny rozwój następców” oraz chęcią pomocy lokalnym uczonym w dostępie do księgozbioru, czego przejawem są testamenty obywateli gdańskich²⁰. Na silne poczucie przynależności obywatelskiej, jako podstawy ofiarności społecznej zwraca uwagę Krzysztof Pomian, przywoływany przez Annę Żbikowską-Migoń²¹. Przejawem postawy patriotycznej były niektóre dary dla Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy w okresie międzywojennym. Kazimierz Kierski swój czyn tj. ofiarowanie cennych dokumentów wyjaśniał następująco: „W tym stanie rzeczy pragnąłbym, aby mój zbiór zawierający, między innymi, tyle zabytków pomorskich, świadczył właśnie tutaj, w Bydgoszczy, przed swoimi i obcymi (szczególnie może przed obcymi) nie tylko o minionej chwale i potędze Rzeczypospolitej, lecz także o odwiecznej przynależności Ziemi Pomorskiej do Polski...”²². Jest to nie tylko przejaw postawy patriotycznej, ale również troski o „małą ojczyznę”. Współcześnie takie intencje spotyka się również. Członkowie rodziny Sanguszków zbiory, które przekazali Bibliotece Jagiellońskiej traktowali jak „dobro narodowe”²³. Podobnie senator Jan Zamoyski, pozostawiając w Bibliotece Narodowej część Biblioteki Ordynacji Zamoyskiej pragnął, aby służyła „ku chwale kultury nauki polskiej, szerząc wielkie idee pierwszego jej twórcy kanclerza Jana Zamoyskiego”²⁴. W tym drugim przypadku, oprócz patriotycznego nastawienia odnajdujemy także inne tzn. dumę z własnego rodowodu i chęć utrwalenia pamięci o zasługach przodków. Ale nie tylko. Warto zwrócić uwagę na piękne słowa senatora Zamoyskiego świadczące o najwyższej dbałości o dobro wspólne „To nie było moje. Ja byłem tylko administratorem, zarządcą, opiekunem [...]. Przecież myśmy utracili prawie wszystko [...] Jedyną rzeczą, którą warto było ratować, to dobra kultury – wspólne dobra – nas wszystkich”²⁵.

Wątku bardziej przyziemnej potrzeby akceptacji i pragnienia zapewnienia sobie sławy, chcąc uchwycić pełniejszy obraz motywów jakimi kierowali się darczyńcy, nie można pominąć²⁶. Z pewnością w grupie tej znajdowali się autorzy przekazujący swoje prace bibliotece publicznej, świadomi, że trwałość

¹⁹ Zob. J. Wojtowicz: *Miejskie inwestycje kulturalne w Prusach Królewskich XVI-XVIII wieku*. Zapiski Hist., t. 43:1978, z. 2, s. 25-44.

²⁰ A. R. Chodyński: *Elitarność osobowości na przykładzie gdańskich kolekcjonerów XVI-XVIII wieku*. W: *Mieszczaństwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11.1996*. Gdańsk 1997, s. 418.

²¹ A. Żbikowska-Migoń, dz. cyt., s. 8.

²² K. Kierski: *Autografy i pieczęcie polskie*. Przegląd Bydgoski, 1937, z. 2, s. 137-138.

²³ Tamże, s. 45.

²⁴ Tamże.

²⁵ List Jana Zamoyskiego do dyrektora Biblioteki Narodowej Witolda Stankiewicza, cyt. za: H. Łaskarzewska, dz. cyt., s. 45-46.

²⁶ E. Herden: *Początki bibliotekarstwa publicznego na Śląsku w drugiej połowie XVIII wieku – towarzystwa czytelnicze i wypożyczalnie*. Roczniki Biblioteczne, R. 49: 2005, s. 399.

księgozbiorów prywatnych bywa ulotna, a w zbiorze publicznym ich dzieła mogą przetrwać wieki. Ilustracją takich pragnień niech będzie dedykacja zamieszczona przez mało znanego poetę Jana Tokarzewskiego-Karaszewicza w tomiku ofiarowanym bydgoskiej bibliotece „kiedy minie [...] ekspresjonizm, futuryzm itp. chorobliwie trapiące poetów, wtedy poprzednie, obecne i przyszłe moje prace zbudzą się, zejdą z półek i pójdą do Ciebie. Autor”²⁷.

Dary mogą być również przejawem wdzięczności. W bibliotekach kościelnych napotkać można niekiedy książki, które wpłynęły w podzięcie za modlitwę (Jan Mwalberg w zamian za modlitwę za siebie i przyjaciela ofiarował bibliotece klasztoru kanoników w Zaganiu rękopis pochodzący z 1373 r.). Czasem powodem obdarowania instytucji mogła być wdzięczność za szczególne traktowanie, czy udostępnienie rzadkich zbiorów (Maksymilian Bartoszewicz z Warszawy, który przesłał Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy dwa autografy, pisał w liście: „w dowód pamięci o tamtejszej Bibliotece, której zawdzięczam dużo miłych pożytecznie spędzonych chwil”²⁸). Nierzadko dary wypływały z zażyłości łączącej darczyńców z kierownictwem biblioteki. Wykorzystywał tę przychylność dyrektor Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy w okresie międzywojennym dr Witold Bełza. Ofiarodawcy tej instytucji rekrutowali się w dużej mierze z członków rodziny, przyjaciół z czasów szkolnych i studiów, współpracowników, w tym także personelu bibliotecznego²⁹.

Działania ofiarodawców zbiorowych podporządkowane były częstokroć celom praktycznym. Rada Miasta Wrocławia przekazując dekretem z 12 grudnia 1805 r. księgozbiór radziecki Bibliotece Bernardyńskiej uzasadniała swoje postępowanie: po pierwsze – tym, że w Sądzie Miejskim brak jest miejsca, po drugie – faktem, że Biblioteka Bernardyńska posiadała już znaczący księgozbiór prawniczy i kolejne księgi z tej dziedziny wzmocniłyby zbiór³⁰.

Co wpływało na ilość i wielkość darów? Czynników jest tak wiele, że wymienić tu można tylko te główne: sytuacja polityczna, gospodarcza, społeczna, motywy religijne, zasięg i siła oddziaływania biblioteki, zaangażowanie opiekunów instytucji i bibliotekarzy. Spotykamy w dziejach bibliotek zarówno bardzo skromne darowizny liczące kilka książek, czy nawet takie, w których pod jedną pozycją w inwentarzu podpisywano imiona kilku darczyńców³¹, jak też wspaniałe dary będące niekiedy podstawą biblioteki naukowej, czy publicznej np. zbiory Tomasza Redigera, Braci Załuskich, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i in.

O ile na sytuację zewnętrzną biblioteki nie miały wpływu, o tyle szczególną uwagę powinno się zwrócić na czynniki wewnętrzne tj. działania bibliotek zmierzające do pomnażania swoich zbiorów. Duży wpływ na pozyskiwanie darów mieli opiekunowie bibliotek i sami bibliotekarze. Zilustrowaniem pozytywnych

²⁷ J. Tokarzewski-Karaszewicz: *Na rubieży*. Bydgoszcz 1938.

²⁸ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Archiwum, sygn. 1/60 *Dary zamiejscowych osób 1932-1936*, k. 11. [List M. Bartoszewicza do Biblioteki, Piorunów 6 maja 1932 r.] Przekazanymi autografami były listy Marii Konopnickiej i Aleksandra Świętochowskiego.

²⁹ A. Chlewicka: *Witold Bełza (1886-1955). Życie i działalność*. Kronika bydgoska, t. 23:2001, s. 285-301.

³⁰ A. Rembowski: *Jerzego Samuela Bandtkiego wrocławska karta biblioteczna*. Zesz. Nauk. Uniw. Wroc. Seria A nr 4 1956 *Bibliotekoznawstwo* z. 2, s. 13.

³¹ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, *Zbiory Specjalne, Księga darów*.

starań o pomnożenie zbiorów może być postawa Franciszka Siarczyńskiego dyrektora Zakładu Narodowego „Ossolińskich”³². Wyznaczał potencjalnych darczyńców, a następnie kierował do nich listowne prośby. Później gorąco dziękował za dary. Nie opuszczał żadnej okazji pozyskania zbiorów do biblioteki, np. zabiegał o nie podczas odwiedzin w innych instytucjach. Nie tylko nie odmówił przyjęcia zdefektowanej książki, ale wpisał nawet nazwisko ofiarodawcy do *Pamiętnika darów*, próbując w ten skłonić go do większej hojności. Dążył także do zgromadzenia w tworzonym towarzystwie naukowym grupy osób, które dbałyby o interesy biblioteki.

Niekiedy zjednywanie przyjaciół dla instytucji przybierało formę bardziej zorganizowanych działań. W bibliotece elbląskiej, w której funkcję rektora gimnazjum, a jednocześnie kierownika biblioteki objął w 1735 r. Jerzy Daniel Seyler, przedstawiono radzie miejskiej propozycje, aby każdy kto otrzymuje jakiś urząd miejski przekazał bibliotece książkę lub pewną kwotę, a przy otwarciu testamentów należało dokonać wpłaty na rzecz księżnicy, ponadto z każdej książki wydawanej przez elblążan miały trafić do biblioteki dwa egzemplarze³³. Rada miejska miała zwrócić się również do uczonych i zbieraczy z apelem o pomnażanie zbiorów. W zamian oferowano im możliwość wypożyczania książek za kaucją. Prośby były często kierowane do społeczeństwa za pośrednictwem prasy (np. przez władze Biblioteki Miejskiej w Bydgoszcz). Innym sposobem było organizowanie loterii i z uzyskanych funduszy zakupienie książek³⁴. Działania bibliotek obejmowały także: umieszczanie portretów (Jana Bernarda Bonifacio, markiza Orii w Bibliotece Rady Miasta Gdańska) i tablic z nazwiskami darczyńców (hol główny dzisiejszej Biblioteki Śląskiej), fundowanie epitafiów (wspomnianego markiza Orii³⁵) informacje w prasie (kartuzi), umieszczenie w przekazanych księgach informacje o darze itp.

Jaki był udział darów w rozwoju bibliotek? Niekiedy bardzo duży. Biblioteka gimnazjalna w Elblągu w XVII i XVIII wieku powiększała swoje zbiory tylko dzięki ofiarności prywatnych osób. Dary stanowiły książki lub fundusze na ich zakup³⁶. W księgozbiórce Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy w okresie międzywojennym darowizny stanowiły ponad 60% nabytków³⁷.

Współcześnie zjawisko darów pojawia się w nowym kontekście. Obecnie wiele bibliotek stanęło przed trudnym problemem, w związku z roszczeniami dawnych właścicieli zbiorów zabezpieczonych po II wojnie światowej. Instytucje radzą sobie różnie z tym zjawiskiem, można jednak przyjąć, że po okresie niechęci, a niekiedy wręcz wrogości do osób występujących z roszczeniami

³² Zob. J. A. Kosiński, M. Turalska: *Ofiarodawcy Biblioteki „Ossolineum” w latach 1817-1848*. Wrocław 1968, s. 39-43.

³³ J. Lassota: *Zarys dziejów Biblioteki Elbląskiej (1601-1945)*. Rocznik Elbląski, t. 1 (1961), s. 108-109.

³⁴ Tamże, s. 108.

³⁵ Fundacja burmistrza miasta i bibliofila Bartłomieja Schachmanna. Zob. S. Schelwig: *O początkach Biblioteki Gdańskiej. List i rozprawa*. Przekł. i komentarz L. Pszczółkowska, wstęp Z. Nowaka. Gdańsk 1992, s. 27.

³⁶ M. Pawlak: *Szkolnictwo i oświata w dobie baroku i oświecenia*. W: *Historia Elbląga*. T. 2 cz. 2 (1626-1772) Red. A. Grotha. Gdańsk 1997, s. 173.

³⁷ A. Chlewicka: *Ofiarodawcy Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy w latach 1920-1939*. Wrocław 2002 [rozprawa doktorska pod kierunkiem dr hab. Franciszka Mincera].

mi nadszedł czas negocjacji. Kończą się one na ogół ugodą i niekiedy decyzją o darowaniu części, czasem znacznej i cennej, bibliotece, która przez wiele lat sprawowała nadzór i opiekę nad zbiorami. Chwalebny przykładem jest tu decyzja rodziny Sanguszków, która ofiarowała Bibliotece Jagiellońskiej piękny zbiór starodruków, których Biblioteka innych egzemplarzy nie posiadała (stanowiło to ponad połowę księgozbioru rodowego z Gumnisk)³⁸. Czasem bibliotece udaje się z kolei wynegocjować bardzo korzystne ceny przy odkupieniu zbiorów. Można wówczas przyjąć, że część kolekcji, została *de facto* podarowana. Z takim przypadkiem miała do czynienia Biblioteka „Ossolineum”, która odkupiła autograf *Pana Tadeusza* od Jana Artura Tarnowskiego za 1/3 wartości³⁹. Należy zaznaczyć, że wykupienie to było możliwe jedynie dzięki pozyskaniu sponsorów w postaci władz miasta i osób prywatnych. Odwoływanie się do hojności społecznej jest często jedyną szansą na wykupienie zbiorów będących przedmiotem sporu. Tym sposobem udało się zatrzymać w Bibliotece Narodowej rękopisy *Starej baśni* J. I. Kraszewskiego i *Quo vadis* H. Sienkiewicza. W ostatniej chwili zakup sfinansowała Fundacja Ryszarda Krauzego⁴⁰. Dzięki tym działaniom udaje się zatrzymać w instytucjach publicznych najcenniejsze z punktu widzenia narodowego zbiory. Należy pamiętać, że zjawisko pozyskiwania fundatorów na zakup konkretnego dokumentu występowało już wcześniej. W ten sposób zakupiła na aukcji rękopis walca f-moll (op. 70, nr 2) Fryderyka Chopina Biblioteka Miejska w Bydgoszczy. Artykuły w prasie spowodował odzew ze strony osób prywatnych i instytucji i za sumę 400 zł udało się nabyć rękopis⁴¹.

Zauważyć można ponadto, że zmienił się obecnie bardzo stosunek do darów. Śledząc ich losy w bibliotekach, można przyjąć, że do czasów upowszechnienia druku, a nawet do II wojny światowej biblioteki nie odmawiały przyjmowania jakichkolwiek materiałów. Przykładem może być wcześniej wspomniane włączanie do zbiorów Biblioteki Ossolińskich nawet uszkodzonych książek. Czasem, jak np. w latach trzydziestych ubiegłego stulecia w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy odrzucano jedynie „bezwartościowe romansidła”. Ówczesna polityka gromadzenia zbiorów polegała m.in. na dopełnianiu każdej książki i niezrażaniu darczyńców odmową. Zbędne druki służyły niekiedy wymianie. Ślady takich zamian dubletów spotykamy m.in. w Bibliotece Gdańskiej, czy w Bibliotece Bernardyńskiej we Wrocławiu.

O ile wcześniej biblioteki przyjmowały niemal wszystko, o tyle obecnie do darów podchodzi się ostrożnie. Jeśli biblioteka nie ma wypracowanej strategii wobec tego źródła wpływu, niepoddane selekcji zbiory mogą stanowić duży problem. Zalegające kartony z darami to jeszcze częste zjawiska w niektórych

³⁸ Resztę zbiorów pozostawiono na krótki termin jako depozyt. Zob.: Z. Pietrzyk: *Książęcy gest. Sprawa zbiorów zabezpieczonych po drugiej wojnie światowej w Bibliotece Jagiellońskiej*. W: *Własność a dobra kultury*. Red. G. Czubek i P. Kosiewskiego. Warszawa 2006, s. 110-111.

³⁹ H. Łaskarzewska: *Zbiory przejęte i przemieszczone w bibliotekach polskich po drugiej wojnie światowej. Problem własności, przykłady rozwiązań*. W: *Własność a dobra kultury*. Red. G. Czubek i P. Kosiewskiego. Warszawa 2006, s. 34.

⁴⁰ Tamże, s. 36.

⁴¹ [S. Brandowski]: *Jak Biblioteka Miejska przyszła do manuskryptu Chopina?* Dziennik Bydgoski, 1924, nr 145, s. 6.

bibliotekach np. kościelnych⁴². Pokutuje tu od dawna wyznawany przez bibliotekarzy pogląd, że „im więcej tym lepiej”⁴³. Jednak dziś biblioteki często posługują się zasadą „darów kontrolowanych”⁴⁴. Badając problem narastania zbiorów w bibliotekach warto zwrócić uwagę na stosunek bibliotek do darów. Czy władze książnic polecały przyjmować wszystko bez wyjątku, czy też stosowały selekcję wpływających tą drogą książek.

Należy przy tej okazji zwrócić uwagę na dość szczególne zjawisko. Od strony prawnej darowizna to „umowa, mocą której jedna ze stron oddaje daną rzecz drugiej stronie dobrowolnie i bezpłatnie”⁴⁵. Najważniejszą cechą daru jest jego dobrowolność. Czasem można mieć wątpliwość czy ma on istotnie miejsce np. w przypadku ogłaszanych w bibliotekach akcji zbierania książek od czytelników. W latach dwudziestych XX w. zobowiązywano nowo zapisywanych czytelników do przekazywania książek w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy. W inwentarzu jako sposób nabycia odnotowywano wówczas „dar”. Czy rzeczywiście miał on miejsce? Wątpliwości mogą dotyczyć również bezpłatności. Wielokrotnie zdarzało się, że biblioteka starając się pozyskać zbiory oferowała darczyńcy coś w zamian. Jedną z podwalin księgozbioru Biblioteki Rady Miasta w Gdańsku były książki przekazane przez markiza Orii. Donator przez 6 lat po katastrofie morskiej utrzymywał się dzięki hojności władz miasta. Ofiarowanie przez niego księgozbioru miastu Gdańsk było niejako podzięką za gościnność. Z kolei kiedy Kazimierz Kierski ofiarował w końcu lat trzydziestych XX wieku Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy zbiór cennych dokumentów, władze miasta w zamian przekazały darczyńcy w użytkowanie duże mieszkanie. Było to jednym z warunków umowy. Czy w tej sytuacji mamy jeszcze do czynienia z darem?

Interesującym zagadnieniem są także warunki wysuwane przez donatorów, a dotyczące przekazywanych zbiorów. Tomasz Rediger zostawiając braciom swój 6-tysięczny księgozbiór postawił jako warunek konieczność jego publicznego udostępnienia⁴⁶. Tomasz Ratmann, proboszcz w Gierałtowie (okolice Złotoryji) przeznaczył w 1508 r. dla dominikanów z Bolesławca zasobny księgozbiór. Życzył sobie przy tym, aby dar był dodatkowo zabezpieczony. Księgi miały być zaopatrzone w łańcuchy, a klucze od nich oddane pod opiekę przeora i konwentu⁴⁷. Z kolei Salomea, siostra Bolesława Wstydliwego w testamencie z 1268 r. zapisała księgi braciom franciszkanom. Jednocześnie nakazała, „by się nikt nie ważył ksiąg owych jakimkolwiek sposobem pozbywać braci mniejszych”⁴⁸.

⁴² Zob.: A. Chlewicka: *Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego Zgromadzenia Ducha Świętego w Bydgoszczy*. W: *Z dziejów archiwów, książek i bibliotek na Pomorzu i Mazowszu Północnym*. Praca zbior. pod red. Zdzisława Kropidłowskiego. Bydgoszcz 2005, s. 103-119.

⁴³ R. Bandurski: *W sprawie gospodarki dubletami i drukami zbędnymi*. Bibliotekarz 2000, nr 7/8, s. 28.

⁴⁴ M. Kuziela: „*Dary kontrolowane*” – jak wpływać na jakość i ilość darów wprowadzanych do księgozbioru. W: *II Seminarium: Gromadzenie zbiorów – sztuka wyboru: Wrocław, 23-24 czerwiec 2005*. Wrocław 2005, [Dostęp 15.01.2007]; Tryb dostępu : <http://ebib.oss.wroc.pl/matkonf/grom2/kuziela.php>.

⁴⁵ *Słownik języka polskiego*. Red. Mieczysław Szymczak, t. 1. Warszawa 1978, s. 361.

⁴⁶ K. Maleczyńska: *Zainteresowania czytelnicze mieszczan dolnośląskich okresu Renesansu*. Wrocław 1982, s. 38.

⁴⁷ K. Zawadzka: *Biblioteki klasztorne dominikanów na Śląsku (1239-1810)*. Wrocław 1999, s. 65.

⁴⁸ I. Czachorowska: *Książka w rękach klarysek śląskich*. Sobótka, R. 21(1966) nr 3 s. 404.

Na koniec należy przyrzeć się dotychczasowym opracowaniom poświęconym problematyce darów w bibliotekach. Przykładem najwcześniejszych publikacji, w których zwrócono baczniejszą uwagę na darczyńców może być praca bibliotekarza Biblioteki Rady Miasta Gdańska Samuela Schelwiga *De incrementis Bibliothecae Gedanensis epistola et commentatio* (Gdańsk 1677)⁴⁹. Autor opisując narastanie zbiorów wykorzystał przede wszystkim informacje zawarte w *Index Librorum*. Wymienił najważniejszych darczyńców i podkreślił ich rolę w powiększaniu zbiorów biblioteki. Co istotne, Schelwig docenił też starania bibliotekarzy w pozyskiwaniu zbiorów. Ich zasługi były także przedmiotem rozprawy kolejnego bibliotekarza Michała Krzysztofa Hanowa⁵⁰. Informacje o fakcie darowizny pojawiały się również w opracowaniach biograficznych i mowach okolicznościowych mających uhonorować działalność wybitnych osób. Z późniejszych opracowań poświęconych szeroko rozumianej ofiarności społeczeństwa należy zwrócić uwagę na cykl artykułów pióra m.in. Kazimierza Króla⁵¹, Ludwika Birkenmajera⁵², Adama Fischera⁵³, ukazujących się w okresie międzywojennym na łamach czasopisma „Nauka Polska”. W ostatnich latach zagadnienie mecenatu wzbudziło ponownie zainteresowanie badaczy. Ofiarności społeczeństwa w Galicji przedstawił w swojej monografii Julian Dybiec⁵⁴. Natomiast pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zainicjowano wydanie pod patronatem Fundacji Bankowej im. L. Kronenberga pracy zbiorowej dotyczącej mecenatu kulturalnego⁵⁵. Prac, które obszernie poruszałyby problematykę darów tylko dla bibliotek wciąż jednak jest mniej. Zagadnienie to gości często w artykułach Edwarda Potkowskiego⁵⁶. Bardzo interesująco przedstawiła zjawisko ofiarności społecznej na rzecz bibliotek w XVIII w. Anna Żbikowska-Migoń w przytaczanym tu wielokrotnie artykule⁵⁷. Częściej ukazują się niewielkie publikacje poświęcone darom dla jednej instytucji⁵⁸. Na ogół jed-

⁴⁹ Praca ta, została opublikowana przez Bibliotekę Gdańską Polskiej Akademii Nauk. Zob. S. Schelwig, dz. cyt.

⁵⁰ Zob. Z. Nowak: *Michała Hanowa wspomnienie zasług protobibliotekarzy gdańskich XVII i XVIII wieku*. W: „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi”. Bibliologia dyscyplina integrująca. Warszawa 1993, s. 145-151.

⁵¹ K. Król: *Z dziejów ofiarności na cele naukowe na obszarze Królestwa Kongresowego od r. 1800 do dni naszych*. Nauka Polska, t. 6(1927), s. 196-275.

⁵² L. Birkenmajer: *Urywki z dziejów organizacji nauki polskiej i ofiarności na jej rzecz w Polsce*. Nauka Polska, t. 4(1923), s. 338-353; t. 5(1925), 202-205.

⁵³ A. Fischer: *Ofiarności Lwowa na cele naukowe*. Nauka Polska, t. 5(1925), s. 226-240.

⁵⁴ J. Dybiec: *Mecenat naukowy i oświeceniowy w Galicji 1860-1918*. Wrocław 1981.

⁵⁵ *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*. Red. Janusza Kosteckiego. Warszawa 1999.

⁵⁶ Zob. E. Potkowski: *Liber Beneficiorum kartuzji darłowskiej: książka i kultura piśmienna Pomorza Zachodniego*. W: *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*. Warszawa 2000, s. 716; tegoż: *Monarsze dary książkowe w polskim średniowieczu – pogrunwaldzkie dary Jagiełły*. W: *Studia ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiąt rocznicę urodzin*. Red. Jacka Chrobaczewskiego, Andrzeja Jareczki i Michała Śliwy. Kraków 1993, s. 359-373.

⁵⁷ Zob. A. Żbikowska-Migoń, dz. cyt.

⁵⁸ Zob. Z. Ratajczak: *Kilka uwag o donatorach Biblioteki Rady Miejskiej Gdańska*. *Libri Gedanenses*, t. 4-5 Warszawa 1973, s. 31-42; F. Mincer: *Biblioteka bernardynów bydgoskich i jej ofiarodawcy*. Kr. Bydg. t. 11(1989) [druk 1991], s. 221-234; K. Michalkiewicz: *Ofiarodawcy i ich dary*. W: *Z życia i pracy bydgoskiej księżnicy. Księga pamiątkowa Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*

nak zagadnienie darów pojawia się jako temat poboczny przy okazji omawiania dziejów poszczególnych bibliotek. Wśród monografii nadal więc wyjątkiem pozostaje obszerna praca Józefa Adama Kosińskiego i Marii Turalskiej dotycząca ofiarodawców Biblioteki „Ossolineum”⁵⁹. W sposób szczegółowy przedstawia ona problematykę darów w tej instytucji w wybranym okresie.

Wśród nowszych publikacji zwraca uwagę zbiór materiałów z konferencji poświęconej kartuzom, która odbyła się w 1996 r.⁶⁰. Kilka referatów tam zamieszczonych dotyka problematyki darów dla bibliotek (m.in. E. Potkowskiego, G. Schlegela, R. Deigendescha, T. Wilhelmiego). Są to głównie artykuły autorów obcego pochodzenia. Śledząc publikacje zagraniczne⁶¹, zauważamy, że problematyka darów jest w nich częściej obecna. Co więcej ten aspekt obecny jest nie tylko w opracowaniach o tematyce historycznej, ale także w życiu codziennym bibliotek, które często organizują wystawy poświęcone nabytkom pochodzącym z darów, jakiejś kolekcji, bądź też samemu darczyńcy. W ten sposób biblioteki dbają o pozyskiwanie donatorów. Ostatnimi czasy także w Polsce zjawisko darów jest częściej zauważalne w pracy bibliotek. Wystawę poświęconą darczyńcom organizuje Biblioteka Narodowa, Biblioteka Śląska umieszcza nazwiska donatorów na tablicy pamiątkowej, a listę dobroczyńców publikuje Książnica Miejska w Łodzi⁶². Na koniec warto przytoczyć słowa będące mottem pracy Jean-François Lutz poświęconej darom Biblioteki Publicznej w Lyonie „Donner ses livres, c’est continuer sa vie dans l’esprit des autres” (Alexandre Lacassagne)⁶³.

1903-1963. Bydgoszcz 1965, s. 105-114. W okresie powojennym pojawiły się dwa artykuły dotyczące narastania zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej zob. A. Lewicka-Kamińska: *Narastanie zasobu starych druków Biblioteki Jagiellońskiej*. Przegląd Biblioteczny, R.22(1964), z. 4, s. 209-218; W. Barbelicki: *Dary dla Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1868-1904*. Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, 1959, z. 1/2, s. 59-84. Były one sygnałem, że konieczne jest bardziej dogłębne zajęcie się tym tematem. Częściowo kontynuacją wątku była praca Wacławy Szelińskiej poświęcona księgozbiorom profesorskim, które drogą spuścizny znalazły się w Bibliotece Jagiellońskiej. Jednak samego zjawiska darów w pracy nie zanalizowano. Zob. W. Szelińska: *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i w początku XVI wieku*. Wrocław 1966.

⁵⁹ J. A. Kosiński, M. Turalska: *Ofiarodawcy Biblioteki „Ossolineum” w latach 1817-1848*. Wrocław 1968.

⁶⁰ *Kartuzi. Teksty. Książki. Biblioteki*. T. 1. Warszawa, 1999.

⁶¹ *Medieval libraries of Great Britain. A list of surviving books*. Red. N. R. Ker, 2 ed. London 1964; J.-F. Lutz: *Dons et legs a la Bibliotheque municipale de Lyon, 1850-1950*. T. 1 Villeurbanne 2003, (Diplôme de conservateur de bibliotheque t. 11, Mémoire d'étude) [Dostęp 14.01.2007], Tryb dostępu: www.enssib.fr/bibliotheque/documents/dcb/lutz.pdf; *Medieval libraries of Great Britain. A list of surviving books*, red. N. R. Ker, 2 ed. London 1964.

⁶² A. Pluszczyńska: *Ofiarodawcy i dobrodzieje Książnicy Miejskiej w Łodzi. 1977-1997*. Łódź 1997.

⁶³ Cyt. za.: J.-F. Lutz, dz.cyt, s. 2.